

Sygn. akt I ACa 176/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek-Bitkowska (spr.)

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński

SA Jerzy Paszkowski

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą we W.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 6 listopada 2013 r. sygn. akt XXVI GC 247/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą we W. kwotę 1800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 176/14

UZASADNIENIE

Powód (...) S.A. we W. pozwem z dnia 11 lutego 2013 r. skierowanym przeciwko (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. wniósł o orzeczenie nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym, aby pozwany zapłacił mu kwotę 21.340,66 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 22 października 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

Pozwana złożyła sprzeciw od wydanego w postępowaniu upominawczym nakazu zapłaty, wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Podniosła zarzut przedawnienia roszczenia co do kwoty 16.735,92 zł i potrącenia do kwoty 77 zł oraz zarzut nieudowodnienia roszczenia co do zasady i co do wysokości.

Następnie powód cofnął pozew co do kwoty 3.697,38 zł i Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 28 maja 2013 r. umorzył w tej części postępowanie.

Wyrokiem z dnia 6 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 17.643,28 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 października 2011 r. do dnia zapłaty. Zasądził również odsetki

ustawowe od kwoty 3.697,38 zł od dnia 22 października 2011 r. do dnia 27 marca 2013 r. oraz kwotę 3.485 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód na podstawie umowy cesji wierzytelności z dnia 8 października 2012 r. nabył od Syndyka Masy Upadłości (...) Sp. z o.o. wierzytelności przysługujące Syndykowi od pozwanego na łączną kwotę 21 340,66 zł. O dokonanej cesji wierzytelności Syndyk Masy Upadłości poinformowała pozwaną pismem z dnia 11.10.2012 r. Na skutek cesji wierzytelności powodowi przysługiwały wobec pozwanej wierzytelności na łączną kwotę 21 340,66 zł.

Poprzednik prawny powoda (...) Sp. z o.o. w okresie od 2005 r. do 2011 r. prowadził ze Spółką (...) Sp. z o.o. w W., właścicielem marki E. L., współpracę handlową polegającą na dostawie pozwanemu mrożonych dań gotowych. W dniu 14.06.2005 r. strony podpisały umowę o współpracy wraz z załącznikiem (...) do niniejszej umowy. Z tytułu w/w umów pozwany narzucił (...) Sp. z o.o. następujące opłaty:

- opłaty za usługi marketingowe w łącznej wysokości 5% wartości obrotów (3% z tytułu promocji marki i 2% z tytułu reklamy produktów dostawcy w katalogach odbiorcy);
- bonusy warunkowe, w zależności od rodzaju produktu o (...) do 2% wartości obrotu;
- rabat retrospektywny rozliczany kwartalnie w wysokości 5% wartości obrotu;
- opłaty za nadanie nowego kodu produktowi w kwocie 500 zł;
- opłaty z tytułu urodzin sklepu w kwocie 500 zł.

Nawiązując stosunki handlowe z dostawcą, pozwany nie tylko wystąpił z inicjatywą zawarcia przedmiotowych porozumień, ale uzależnił nawiązanie tychże stosunków od zawartych tam warunków. Opisane wyżej warunki zastrzegające możliwość pobierania za przyjęcie towaru do sprzedaży przez pozwanego opłat innych niż marża handlowa, przedłożone zostały na formularzu używanym przez pozwanego w kontaktach z kontrahentami, a opłaty te nie podlegały negocjacom. Pozwany w rzeczywistości nie świadczył na rzecz (...) sp. z o.o. jakichkolwiek dodatkowych usług, a pobierane opłaty nie miały charakteru ekwiwalentności oraz nie miały w swym celu działania w interesie dostawcy. W okresie od dnia 7 lipca 2008 r. do dnia 31.12.2010 r. pozwany pobrał od J. P. sp. z o.o. opłaty dodatkowe z tytułu usług reklamowych i promocji marki w łącznej kwocie 21 340,66 zł. Pozwany pobierał opłaty w ten sposób, iż wystawiał faktury, a należności z tych faktur potrącał z wierzytelnościami przysługującymi (...) sp. z o.o. z tytułu dostarczonych przez niego towarów. Dostawca zaliczał wartości kwotowe wynikające z przedmiotowych faktur na poczet spłat faktur wystawionych pozwanemu tytułem roszczenia o zapłatę ceny za dostarczone produkty.

W dniu 5 lipca 2011 r. poprzednik prawny strony powodowej - J. P. sp. z o.o. złożyła do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie wniosek o zawiązanie do próby ugodowej w sprawie zwrotu pobranych od wnioskodawcy opłat innych niż marża handlowa. W dniu 21 października 2011 r. odbyło się posiedzenie, na którym stwierdzono, iż do ugody nie doszło z powodu niestawiennictwa wnioskodawcy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości.

Zgodnie z treścią art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, czynem nieuczciwej konkurencji jest działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta. Natomiast stosownie do przepisu art. 15 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 16.04.1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji czynem nieuczciwej konkurencji jest utrudnianie innym przedsiębiorcom dostępu do rynku poprzez pobieranie innych niż marża handlowa opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży. Powodem wprowadzenia tego przepisu była konstatacja, że sklepy wielkopowierzchniowe pobierają od dostawców szczególne opłaty, w tym zwłaszcza za samo wejście do sieci, za reklamę i promocję towarów, za miejsce ekspozycji towarów oraz za wprowadzenie towaru do sieci informatycznej. Powstawały zatem sytuacje, w których w razie sprzedaży towarów, świadczenia pieniężne spełniał nie tylko kupujący, ale także sprzedawca. Celem tego przepisu jest

wyeliminowanie sytuacji, w której zawarcie umowy sprzedaży zależy od dodatkowego świadczenia pieniężnego po stronie sprzedawcy. Nie oznacza to, że pomiędzy sprzedawcą, a kupującym niedopuszczalne jest nawiązywanie relacji umownych, w których po stronie sprzedawcy istnieje obowiązek świadczenia pieniężnego, jednakże pod warunkiem, że ekwiwalentem tego świadczenia jest świadczenie kupującego, inne niż sprzedaż towaru zakupionego od sprzedawcy.

Należy podkreślić, iż w każdym przypadku pobierania innych niż marża handlowa opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży dochodzi do popełnienia czynu nieuczciwej konkurencji. Z brzmienia przepisu art. 15 ust. 1 pkt. 4 u.z.n.k. wynika bowiem, że nie jest potrzebne dodatkowe wykazywanie czy w następstwie pobrania dodatkowych opłat miało miejsce utrudnienie dostępu do rynku, sam ustawodawca zakwalifikował takie działanie, jako utrudniające dostęp do rynku. Bez znaczenia jest czy sprzedawca mógł zbyć te towary innym kupującemu, oraz czy zbycie towarów przedsiębiorcy pobierającemu takie opłaty jest mniej czy bardziej opłacalne ekonomicznie dla sprzedającego, niż zbycie innemu przedsiębiorcy.

Pojęcie „marża handlowa”, o której mowa w tym przepisie nie jest jasne. Strony negocjują ceny sprzedaży i w tym kontekście marżą kupującego jest różnica pomiędzy uzyskaną przez kupującego ceną odsprzedaży, a ceną zakupu. Ustawodawca nie ingeruje w wysokość ustalanych marż czy cen, z omawianej regulacji wynika jedynie, że na tych uzgodnieniach winny zakończyć się finansowe rozliczenia stron. Istotne jest to, że nie jest dopuszczalne pobieranie opłat za jakiegokolwiek świadczenia związane ze standardową sprzedażą towarów ostatecznemu odbiorcy. Po dokonaniu sprzedaży kupujący nie spełnia już żadnych świadczeń na rzecz pierwotnego sprzedawcy. Różnorodność dodatkowych opłat stosowanych przez sklepy wielkopowierzchniowe jest znaczna. Przy kwalifikowaniu ich w oparciu o regulację przedmiotowego deliktu należy wziąć pod uwagę dwa elementy: utrudnienie przedsiębiorcy dostępu do rynku i nieuczciwy charakter takiego utrudnienia. O utrudnianiu dostępu do rynku świadczyć może m. in. praktyka zawierania umów marketingowych towarzyszących umowie sprzedaży towarów do sieci (z każdym dostawcą towarów), zachwianie odpowiedniej, rzeczowej i finansowej relacji porozumień marketingowych (ich częstotliwości i okresów) do sprzedawanej do sieci masy towarowej (zjawisko tzw. nadmarketingu), narzucanie sprzedawcy wielu postaci rabatów (w ramach dostawy tego samego towaru do sieci).

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że na podstawie zawartej umowy o współpracy oraz załączników poprzednik prawny powoda zobowiązał się do wystawiania szeregu bonusów i rabatów oraz opłat, o jakich mowa w załączniku (...) do umowy o współpracy, na rzecz pozwanego. Przedmiotem umowy było określenie warunków dostawy produktów przez (...) sp. z o.o. oferowanych pozwanemu. W ramach wykonywanej umowy (...) sp. z o.o. miała dostarczać i sprzedawać pozwanemu towary, które pozwany (...) sp. z o.o. następnie sprzedawała we własnym imieniu osobom trzecim, w myśl przepisu art. 535 kc.

W przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z dodatkowym świadczeniem dostawcy na rzecz odbiorcy, towarzyszącym zawartej umowie o współpracy. Przedmiotem niniejszego postępowania są opłaty, których domaga się powód od pozwanego z tytułu udzielonych bonusów i rabatów oraz opłat, o jakich mowa w załączniku nr 1 do umowy o współpracy, naliczanych od wartości dostaw towarów. Udzielone pozwanemu rabaty były pochodną wysokości obrotu, a jedyną ich przesłankę stanowiła sprzedaż towarów przez (...) sp. z o.o. pozwanemu. Wysokość rabatu była uzależniona od ilości przyjętego towaru bez żadnych świadczeń wzajemnych ze strony pozwanego, a wyrażenie przez poprzednika prawnego strony powodowej zgody na obciążenie przedmiotowymi opłatami było warunkiem zawarcia umowy i kontynuowania współpracy, a zatem zostały one jednostronnie narzucone (...) sp. z o.o. (...) sp. z o.o. chcąc skorzystać z możliwości dotarcia do konsumentów, będących odbiorcami jego towarów, w tym sklepów pozwanego, był zmuszony do zaakceptowania określonych przez pozwanego warunków współpracy. Okoliczność nie podlegania negocjacji uzasadnia ustalenie, iż pozwany jednostronnie narzucił przedmiotowe opłaty.

Biorąc pod uwagę okoliczność, że akceptacja rabatów stanowiła istotny warunek nawiązania współpracy i swoiste wynagrodzenie za sprzedaż produktów dostarczonych przez (...) sp. z o.o., nie miała uzasadnienia ekonomicznego, ani prawnego, będąc świadczeniem nieekwiwalentnym. Brak jest jakiegokolwiek przesłanek uzasadniających pobranie tych opłat.

Istotne jest to, że na etapie po dokonaniu sprzedaży towarów finalnym odbiorcom pozwanego, nie ma miejsca kalkulowanie ceny sprzedaży od pierwotnego dostawcy. To na etapie negocjowania umowy jest czas na ustalanie ceny towarów i na tych uzgodnieniach winny zakończyć się finansowe rozliczenia stron. Sama nazwa tej opłaty – premia czy rabat, sugeruje, że jest to swoiste wynagrodzenie za sprzedaż w ogóle lub za określony poziom sprzedaży. Gdyby nawet uznać, że jest to jeden z elementów składających się na wysokość ceny, to nie ma uzasadnienia aby wysokość ceny za towar miała zależeć od wielkości sprzedaży finalnym odbiorcom, ponieważ w takiej sytuacji cena uzależniona jest od „świadczenia”, które stanowi standardową sprzedaż towarów ostatecznym odbiorcom.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 października 2010 r. I ACa 707/10 dla oceny, czy świadczenia pieniężne uiszczane przez dostawcę mają charakter niedozwolonych opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży, w rozumieniu przepisu art. 15 ust. 1 pkt. 4 u.z.n.k., nie mają decydującego znaczenia zarówno forma zastrzeżenia tego rodzaju świadczeń, jak i użyte dla ich określenia nazewnictwo. Jeżeli na sprzedawcę, również w formie tzw. umów promocyjnych, zostają nałożone obowiązki dodatkowych świadczeń pieniężnych, należy domniemywać, że w ten sposób uiszczana jest w rzeczywistości zabroniona opłata za przyjęcie towaru do sprzedaży. Sprzedający korzysta w takim przypadku z ułatwienia dowodowego w wykazywaniu popełnienia przez kupującego czynu niedozwolonej konkurencji, o jakim mowa w art. 15 ust. 1 pkt. 4 u.z.n.k. Wystarczające będzie wykazanie przez niego, że, poza obowiązkami wynikającymi z typowej umowy sprzedaży, uiszczał na rzecz kupującego dodatkowe należności w pieniądzu (tzw. dowód prima facie). Reasumując, skoro rabat był opłatą za sprzedaż, to ich pobranie stanowiło klasyczny przykład pobrania tzw. opłaty półkowej, za przyjęcie towaru do sprzedaży, nie będącej marżą handlową.

Należy podkreślić, że w każdym przypadku pobierania innych niż marża handlowa opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży dochodzi do popełnienia czynu nieuczciwej konkurencji. Wskazanie w przepisie art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. jako formy utrudniania dostępu do rynku pobierania innych niż marża handlowa opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży ma ten skutek, że w przypadkach stanów faktycznych objętych hipotezą tej normy, nie jest konieczne dodatkowo wykazywanie, iż nastąpiło w jego wyniku utrudnienie dostępu do rynku. Sam ustawodawca przesądził bowiem, że tego rodzaju, stypizowane ("nazwane") ustawowo zachowanie staje się, per se, czynem niedozwolonej konkurencji, a więc, że utrudnia ono dostęp do rynku.

Sąd podkreślił, że żadna ze stron postępowania nie kwestionowała dokumentów dołączonych do akt sprawy, a w szczególności faktur. Pozwany zaprzeczył wszelkim wyraźnie nie przyznanym twierdzeniem powoda, co jednak jest nieskuteczne. Strona pozwana nie może bowiem, zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, kwestionować twierdzeń powoda w sposób ogólny poprzez stwierdzenie, iż „zaprzecza wszystkim faktom powołanym przez powoda poza wyraźnie przyznanymi” (wyroki SN z dnia 09.07.2009 r., sygn. akt III CSK 341/08, z dnia 17.02.2004 r., sygn. akt III CZP 115/03, OSNC 2005, nr 5, poz. 77 oraz z dnia 20.12.2006 r., sygn. akt IV CSK 299/06, Lex nr 233051).

Pozwany wprost zakwestionował jedynie trzy okoliczności, a mianowicie przedawnienie roszczenia, potrącenie i bezzasadne domaganie się przez powoda zwrotu wynagrodzenia wraz z podatkiem VAT.

Zarzut pozwanego w przedmiocie przedawnienia dochodzonego roszczenia oparty został na twierdzeniu, iż do przerwania biegu przedawnienia nie wystarcza zawezwanie do próby ugodowej, a konieczne jest wzięcie udziału przez wnioskodawcę w posiedzeniu pojednawczym i przedstawienie propozycji ugodowej. Z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Zgodnie bowiem z treścią art. 185 § 1 zd. 2 kpc w zawezwaniu do próby ugodowej należy oznaczyć zwięźle sprawę. Warunek ten został spełniony przez (...) sp. z o.o. Pismo spełniało również ogólne warunki przewidziane dla pism procesowych. Przepisy prawa nie wymagają, aby zawezwanie do próby ugodowej zawierało propozycję ugody. Nie wymagają również, aby wnioskodawca czynił jakiegokolwiek ustępstwa wobec strony przeciwnej. We wniosku wskazano, jakiego roszczenia i w jakiej wysokości dotyczy wezwanie. Natomiast niestawiennictwo wnioskodawcy na posiedzeniu pojednawczym niesie za sobą jedynie taki skutek, że sąd na żądanie przeciwnika procesowego obciąży wnioskodawcę obowiązkiem zwrotu kosztów wywołanych próbą ugodową (art. 186 § 1 k.p.c.), co też miało w niniejszej sprawie miejsce.

Przechodząc do zarzutu potrącenia kwoty 77 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania zasądzonych przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Żoliborza w sprawie o sygn. II Co 2620/11, to należy wskazać, iż strona pozwana obowiązana była do złożenia przedmiotowego zarzutu najpóźniej w zgłoszeniu wierzytelności, zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego w Płocku w sprawie V GU 17/11 prowadzącym postępowanie upadłościowe spółki (...) sp. z o.o. i treścią art. 89 ust. 3 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze. Ponieważ takiego zgłoszenia nie dokonała, to utraciła uprawnienie do powoływania się na zarzut potrącenia w późniejszym czasie. Zarzut potrącenia kwoty 77 zł zgłoszony dopiero w sprzeciwie od nakazu zapłaty należało uznać jako spóźniony i w związku z tym nieskuteczny.

Bezprzedmiotowe są również rozważania pozwanego w zakresie domniemanej bezzasadności żądania przez powoda zwrotu pobranego przez pozwanego wynagrodzenia wraz z podatkiem VAT. Pozwany jest bowiem zobowiązany do zwrotu powodowi kwot bezpodstawnie potrąconych z wierzytelnościami przysługującymi (...) sp. z o.o. od (...) sp. z o.o., w związku z dopuszczeniem się przez pozwanego czynu nieuczciwej konkurencji, a nie jedynie kwot stanowiących korzyść pozwanego.

Należy zatem przyjąć, że roszczenie pozwu zasługiwało na uwzględnienie jako wykazane co do zasady, jak i co do wysokości. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Powód dochodzi odsetek o dnia 22 października 2011 r. tj. dnia następującego po posiedzeniu pojednawczym do dnia zapłaty, do czego jest w pełni uprawniony, bowiem wymagalność roszczenia względem pozwanego nastąpiła wcześniej, a mianowicie po potrąceniu przez pozwanego kwot, których zwrotu powód się domaga. W zakresie kwoty 3.697,38 zł o odsetkach orzeczono od 22 października 2011 r. do dnia 27 marca 2013 r. tj. do dnia poprzedzającego wpłatę w/w kwoty przez pozwanego na rzecz powoda w dniu 28 marca 2013r.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Od powyższego wyroku strona pozwana wywiodła apelację zaskarżając wskazany wyrok w części, tj. w punkcie 1) w zakresie kwoty 16735,92 zł oraz w punkcie 3). Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła obrazę prawa materialnego, tj. przepisu art. 123 § 1 pkt 1) k.c. w z w. z art. 184 i 185 § 2 k.p.c. poprzez uznanie przez Sąd, że samo złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej przerwało bieg przedawnienia roszczeń w tym wniosku wskazanych, pomimo że zywający nie stawiał się bez usprawiedliwienia na posiedzeniu pojednawczym, zatem nie istniała obiektywna możliwość zawarcia ugody, zaś złożenie wniosku nie stanowiło czynności przedsięwziętej bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.

Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1) poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 907,36 zł oraz w punkcie 3) poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zawierała usprawiedliwionych podstaw i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, które zresztą nie były przez stronę pozwaną podważane w apelacji.

Na aprobatę zasługiwała także argumentacja prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Okręgowy wnikliwie, z odwołaniem się do orzecznictwa i poglądów doktryny, dokonał oceny więzi łączących poprzednika powoda z pozwaną spółką, w tym w szczególności charakteru narzuconych przez pozwaną opłat.

Odnosząc się do wyartykułowanego w apelacji zarzutu naruszenia prawa, zauważyć należy po pierwsze, że naruszenie w postępowaniu rozpoznawczym przepisów art. 184 k.p.c. i art. 185 § 2 k.p.c. było niemożliwe. Pierwszy z powołanych przepisów precyzuje jedynie zakres spraw podlegających postępowaniu pojednawczemu oraz warunki prawne, pod jakimi Sąd może odmówić przyjęcia ugody. Drugi przepis z kolei reguluje skład sądu w postępowaniu pojednawczym. Widać zatem dobitnie, że żaden z tych przepisów nie mógł mieć zastosowania w niniejszej sprawie. Art. 184 k.p.c. mógłby być naruszony obecnie wyłącznie przy ocenie, czy dopuszczalne było zainicjowanie postępowania

ugodowego z uwagi na charakter sprawy. Ta kwestia nie może jednak budzić żadnych wątpliwości, skoro przedmiotem postępowania jest roszczenie pieniężne.

Nie można wykluczyć, że intencją apelującego było wskazanie w miejsce art. 185 § 2 k.p.c. przepisu powołanego przez Sąd Okręgowy, tj. art. 186 § 1 k.p.c. Jednak także w takim przypadku zarzut pozostawałby niesłuszny. Sąd bowiem podał prawidłowo, jakie są skutki niestawiennictwa wzywającego do próby ugodowej na posiedzenie. Trafnie też wskazał, że z tego przepisu żadne dalsze skutki nie wynikają.

Przechodząc zaś do oceny zarzutu naruszenia art. 123 § 1 pkt. 1 k.c., Sąd Apelacyjny pragnie wskazać, że nie zgadza się z wywodem strony pozwanej, która uważa, że niestawiennictwo wzywającego znosi skutki złożenia wniosku o zawiązanie do próby ugodowej. Przeciwnie - jeżeli wniosek taki złożono przed upływem terminu przedawnienia, nie zawierał on braków uzasadniających jego zwrot i precyzował dostatecznie roszczenie, to fakt, że na posiedzeniu nie doszło do zawarcia ugody, nie ma znaczenia dla wywołania przerwy przedawnienia. Skoro zawarcie ugody nie stanowi dodatkowej przesłanki dla wywołania przerwy przedawnienia przez wniosek o zawiązanie do próby ugodowej, to nie ma też wobec tego znaczenia, z jakich przyczyn ugoda nie została zawarta. Wywołanie przerwy przedawnienia nie jest bowiem swoistą karą dla dłużnika za niezawarcie ugody na posiedzeniu pojedynczym, lecz chroni wierzyciela dostatecznie dbającego o swoje interesy, który jednak zdecydował się najpierw na tzw. alternatywny sposób rozwiązywania sporów i wystąpił z wnioskiem o próbę ugodową (podobnie rzecz ma się także w przypadku wszczęcia mediacji – art. 123 pkt. 3 k.p.c.).

Zauważyć też wypada, że badanie subiektywnej sfery intencji (motywacji) wzywającego prowadzić mogłoby do wyników dowolnych, z uwagi na to, że dowiedzenie takiej czy innej intencji jest co najmniej niezwykle trudne, a niejednokrotnie wręcz niemożliwe. Niestawiennictwo bynajmniej nie świadczy automatycznie o braku chęci zawarcia ugody, może równie dobrze być wynikiem (i tak zwykle jest) świadomości wzywającego, że przeciwnik mimo zainicjowanej próby ugodowej pozostaje bierny, lub wręcz nadal neguje roszczenie wzywającego i nie jest skłonny zawrzeć ugody. Obiektywnie zaś wniosek wierzyciela o zawiązanie do próby ugodowej spełniał w niniejszej sprawie wszystkie kryteria czynności zdefiniowanej w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c.

Na marginesie przywołać trzeba specyficzne okoliczności tej sprawy, w której to wniosek o zawiązanie do próby ugodowej zdążyła jeszcze złożyć spółka, lecz nim doszło do wyznaczenia posiedzenia – ogłoszono jej upadłość, co skutkowało powołaniem syndyka i pozbawieniem zarządu spółki uprawnień do jej reprezentowania. Niewątpliwie z zachowania syndyka nie można wnioskować o intencjach zarządu spółki-wierzyciela z daty składania wniosku o zawiązanie do próby ugodowej.

Zgodnie z art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Nie budzi wątpliwości, że do czynności zmierzających bezpośrednio do zaspokojenia roszczenia zaliczyć należy m.in. zawiązanie do próby ugodowej. Zawiązanie takie nie wywarłoby skutku przerwy przedawnienia jedynie wówczas, gdyby zostało zwrócone (art. 130 § 2 k.p.c.) lub gdyby doszło do umorzenia postępowania wobec cofnięcia wniosku (art. 203 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.). Natomiast zakreślenie sprawy przez sąd wobec niezawarcia ugody nie niweczy przerwy przedawnienia wywołanej wnioskiem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma też żadnych podstaw do uznania, że przez złożenie wniosku o próbę ugodową wierzyciel nadużył swoich uprawnień (art. 5 k.c.). W tej sprawie złożony był jeden wniosek o próbę ugodową, co zwalnia Sąd od dalszych rozważań, dotyczących możliwości ponawiania próby ugodowej i wpływu takich kolejnych wniosków na bieg terminu przedawnienia.

Uznając zatem apelację za bezpodstawną Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. oraz art. 98 k.p.c.